VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 138)**

z dnia 22 stycznia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 138)

22 stycznia 2014 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Baucia (TR)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– sprawozdanie podkomisji stałej ds. nauki i szkolnictwa wyższego o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie (druk nr 1763),

– odpowiedź Ministra Pracy i Polityki Społecznej na dezyderat nr 7 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie statusu nauczycieli placówek opiekuńczo-wychowawczych,

– zmiany w składzie podkomisji stałej do spraw nauki i szkolnictwa wyższego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Ratajczak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Elżbieta Seredyn** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Józef Różański** dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, **Anna Chrościcka** dyrektor Departamentu Współpracy z Samorządem Terytorialnym Ministerstwa Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Halicka** naczelnik wydziału w Departamencie Finansowania Sfery Budżetowej Ministerstwa Finansów, **Jerzy Woźnicki** przewodniczący Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Jan Łaszczyk** członek prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, **Krzysztof Baszczyński** wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego wraz ze współpracownikami, **Przemysław Rumianek** wiceprzewodniczący Krajowej Reprezentacji Doktorantów oraz **Ryszard Proksa** przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Muszyńska**, **Paweł Witecki**, **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Maria Iwaszkiewicz**, **Krzysztof Karkowski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł PiotrBauć (TR):

Witam wszystkich przybyłych. Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Stwierdzam kworum. Protokoły z posiedzeń w grudniu 2013 r. zostały przyjęte, wobec niewniesienia do nich zastrzeżeń.

Porządek dzienny przewiduje trzy punkty. Punkt pierwszy to rozpatrzenie sprawozdania podkomisji stałej do spraw nauki i szkolnictwa wyższego o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie (druk nr 1763). W punkcie drugim mamy rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Pracy i Polityki Społecznej na dezyderat nr 7 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie statusu nauczycieli placówek opiekuńczo-wychowawczych. W punkcie trzecim mamy zmiany w składzie podkomisji stałej do spraw nauki i szkolnictwa wyższego. Czy są uwagi do porządku? Nie widzę, nie słyszę. W takim razie stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny bez zmian.

Bardzo proszę, przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę panią poseł Krystynę Łybacką o przedstawienie sprawozdania podkomisji.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Bardzo dziękuję. Wysoka Komisjo, propozycja zmiany ustawy ChAT w Warszawie obejmowała trzy problemy. Mianowicie, po pierwsze, projektodawcy wnosili, aby w art. 3 w ust. 1 po wyrazach „spraw szkolnictwa wyższego" dodać wyrazy „w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw wyznań religijnych". Projektodawcy chcieli tak naprawdę, aby odbywało się współfinansowanie obu tych ministrów. Nie zauważyli, że art. 3 dotyczy nadzoru merytorycznego, a nie współfinansowania. Po dyskusji wycofano się z tego postulatu.

Drugie zagadnienia dotyczyło zachowania nazwy „akademia", mimo niespełnienia warunków określonych w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym. W wyniku dyskusji przełożyliśmy ewentualne zmiany w tym zakresie, do momentu debaty nad nowelizowanym Prawem o szkolnictwie wyższym. Rozpoczniemy te prace niebawem.

I wreszcie trzecia kwestia. W myśl projektodawców zmiana miała brzmieć w ten sposób, że minister właściwy do spraw nauki i szkolnictwa wyższego wyposaża akademię w majątek i do czasu realizacji postanowienia, iż wyposaży ją w majątek, zawsze w ustawie budżetowej będzie tworzona rezerwa na pokrycie niezbędnych kosztów ponoszonych przez akademię, w wyniku konieczności najmu pomieszczeń. Ten postulat kłóci się z ustawą, która nie pozwala tworzyć żadnych rezerw budżetowych w innych ustawach aniżeli w ustawie budżetowej.

Po długiej dyskusji na posiedzeniu podkomisji wnioskodawcy zgodzili się, że całość propozycji nowelizującej ustawę o ChAT sprowadzi się do następującego brzmienia. W ustawie ChAT w art. 5 dotychczasowe brzmienie oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu: „Minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych może współfinansować działalność statutową Akademii". Oznacza to, że minister, jeżeli zechce i uzna, że jest to niezbędne, może do dotacji podstawowej, jaką ChAT otrzymuje, dodać własne środki. Podkreślam słowo – może.

Projekt w takim brzmieniu został przyjęty jednomyślnie przez podkomisję. Podkomisja wnosi o jego pozytywne zaopiniowanie w dniu dzisiejszym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Czy są jakieś uwagi lub propozycje do sprawozdania? Jeśli nie ma, przystępujemy do rozpatrzenia projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu podkomisji.

Czy ktoś ma uwagi do tytułu? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła tytuł projektu.

Art. 1 przed chwilą pani przewodnicząca przeczytała. W takim razie pytam się, czy są jakieś uwagi do brzmienia art. 1. Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 1 w brzmieniu zaproponowanym przez podkomisję.

Czy do art. 2 są uwagi? Nie słyszę. Oczywiście, w takim razie stwierdzam, że Komisja przyjęła w zaproponowanym brzmieniu art. 2.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy. Czy jest sprzeciw wobec zaproponowanego przez podkomisję brzmienia tego projektu? Nie słyszę. Nie ma sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja przyjęła proponowany projekt w brzmieniu przedstawionym przez podkomisję. Dziękuję bardzo.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Czy mogę dodać jedno zdanie?

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Bardzo dziękuję, Wysoka Komisjo. Chcę bardzo serdecznie podziękować wnioskodawcom, za pełną gotowości do kompromisu postawę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. W takim razie przechodzimy do wyboru posła sprawozdawcy. Proszę o zgłoszenie kandydatury. Czy mamy jakąś kandydaturę?

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Podkomisja zgłosiła.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Aha. Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Przepraszam, jest mi niezręcznie. Podkomisja zgłosiła kandydaturę Krystyny Łybackiej.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Czy pani poseł się zgadza?

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Tak. Zgadzam się.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła wniosek. Posłem sprawozdawcą Komisji będzie pani poseł Krystyna Łybacka. Jest zgłoszenie. Bardzo proszę.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, serdecznie dziękuję w imieniu wnioskodawców za taką pracę i za przyjęcie tej propozycji, co pozwoli tej uczelni – unikatowej nie tylko w skali europejskiej, ale może i świata – istnieć i służyć przede wszystkim społecznościom mniejszościowym w naszym państwie. Bardzo za to dziękuję, bo stan, który był i nie pozwalał na nakłady Ministrowi Administracji i Cyfryzacji, odpowiedzialnemu za politykę wyznaniową, a w ustawach bilateralnych nałożyliśmy na niego taki obowiązek, został zmieniony. Mam nadzieję, że te wszystkie problemy będą już rozwiązywane w porozumieniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję, panie pośle. Proponuję wyznaczyć termin dla ministra właściwego do spraw członkostwa Rzeczypospolitej w Unii Europejskiej na przedstawienie opinii do dnia 28 stycznia br. Stwierdzam, że wobec braku sprzeciwu, Komisja propozycję przyjęła.

Przechodzimy do punktu drugiego porządku dziennego. Proszę o zabranie głosu panią minister Elżbietę Seredyn, w celu przedstawienia odpowiedzi Ministra Pracy i Polityki Społecznej na dezyderat nr 7.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ponieważ ten materiał dostali państwo w całości, pozwolę sobie tylko odnieść się do najważniejszych kwestii, które zostały sformułowane w piśmie z dnia 18 grudnia, dotyczącym dezyderatu nr 7 uchwalonego na posiedzeniu Komisji w dniu 21 listopada ubiegłego roku.

Szanowni państwo, ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, która funkcjonuje w naszym kraju od 1 stycznia 2012 r., wprowadziła bardzo wiele zmian w systemie opieki, czyli generalnie pieczy zastępczej nad dziećmi, które znajdują się w krytycznej sytuacji i są umieszczane w systemie pieczy zastępczej, tak naprawdę w instytucjach. Ustawa ta wprowadziła różne rozwiązania, w konsekwencji mające zmierzać do przekształcenia dużych placówek opiekuńczo-wychowawczych w małe placówki, docelowo przeznaczone dla dzieci do 10 roku życia. Placówki te powinny zapewnić dzieciom stabilne środowisko wychowawcze, gdzie będą mogły nawiązywać więzi emocjonalne ze swoimi wychowawcami. Aby te więzi były prawidłowe i opierały się na dobrych relacjach, ten kontakt wychowawcy z dzieckiem, niestety, musi być troszkę dłuższy niż to wynika z Karty nauczyciela. Potrzeba dłuższego kontaktu wychowawcy z dzieckiem była wyłączną przesłanką do tego, żeby przyspieszyć wygaszanie uprawnień pracowników zatrudnionych na podstawie Karty nauczyciela.

Pozwolę sobie na przybliżenie państwu danych statystycznych, którymi dysponujemy. Jeśli chodzi o zatrudnianie pracowników w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, to na dzień 30 września pracowników zatrudnionych w tych placówkach, zgodnie

z Kartą nauczyciela było 1669. Tyle było osób w skali wszystkich zatrudnionych pracowników, których było 13.746. Zatem mamy dowód, że dualistyczny sposób zatrudnienia…

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Przepraszam panią minister, ale bardzo proszę o nierozmawianie na sali, ponieważ pogłos powoduje, że nie słyszymy, co prezentuje nam pani minister.

Podsekretarz stanu w MPiPS Elżbieta Seredyn:

Dualistyczny sposób zatrudniania pracowników w placówkach opiekuńczo-wychowawczych nie sprzyjał tworzeniu dobrej atmosfery i nie wpływał pozytywnie na tworzenie tych więzi, o których wspominałam. Kierując się dobrem dziecka, podjęta została decyzja, zgodnie z którą wychowawcy – jako osoby zobowiązane do podstawowej opieki nad dzieckiem umieszczonym w systemie pieczy zastępczej w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i będące najbliżej tego dziecka – zatrudniani będą w oparciu o jednolite przepisy. Tak się stało z dniem 1 stycznia br.

Mając powyższe na względzie, informuję, że Minister Pracy i Polityki Społecznej nie popiera rozwiązania, które pozwoliłoby na dalsze funkcjonowanie dualistycznego sposobu zatrudniania pracowników w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. W konsekwencji nie przewiduje podjęcia działań, które umożliwiłyby nauczycielom wychowawcom zatrudnienie ponownie zgodnie z Kartą nauczyciela po 1 stycznia br. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję, pani minister. Otwieram dyskusję. Do głosu zapisał się pan przewodniczący Kłosowski. Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, no cóż, nie będę ukrywał, że jestem troszeczkę zaskoczony negatywną odpowiedzią Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej na dezyderat z dnia 21 listopada 2013 r. Tym bardziej jestem zaskoczony, że w czasie tego posiedzenia Komisji, zwołanego przez nas, czyli Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, w trybie nadzwyczajnym – przypomnę – pani minister dawała swoją wypowiedzią nadzieję na to, że stanowisko MPiPS w tym względzie może być zbieżne z tonem dezyderatu.

Nie chcę polemizować z uzasadnieniem zawartym w odpowiedzi pana ministra, bo głęboko się z wieloma punktami tego uzasadnienia nie zgadzam. Dla mnie używanie sformułowań typu „stworzenie stabilnego środowiska wychowawczego" stanowi swoiste wotum nieufności wobec nauczycieli wychowawców zatrudnionych w tychże placówkach. Uważam, że jest to głęboko niesprawiedliwe i krzywdzące tych ludzi. Nie do przyjęcia przeze mnie jest również punkt czy zdanie zawierające sformułowanie „zmiana ta spowodowana jest potrzebą dłuższego kontaktu wychowawczego".

Moim zdaniem to jest kwestia bardzo już krzywdząca nauczycieli wychowawców zatrudnionych na podstawie Karty nauczyciela. Ci nauczyciele bardzo zaangażowani byli w proces wychowawczy, a długość ich przebywania z dzieckiem była uzależniona tylko i wyłącznie od kwestii odpowiednio przygotowanych czy sformułowanych arkuszy organizacyjnych tych placówek, czyli po prostu wypłaty stosownej liczby nadgodzin. Mamy tego typu sytuację, że praca wychowawcza w placówkach opiekuńczo-wychowawczych jest bardzo trudna i nikt nie będzie wykonywał tej pracy społecznie. Nie podejrzewam, a wręcz twierdzę z pewnością całkowitą, że również pracownicy samorządowi zatrudnieni w oparciu o Kodeks pracy nie będą wykonywali tej pracy społecznie.

Pomijam już tego typu fragment odpowiedzi, który też jest dla mnie żenujący, bardzo niesprawiedliwy i taki – powiedziałbym – traktowany na okrągło przez MPiPS. To fragment mówiący o kierowaniu się przez ministerstwo, ustawodawcę i w ogóle wszystkich innych, dobrem dziecka. Myślę, że używanie w odpowiedzi na dezyderat Komisji tego sformułowania świadczy o tym, że ministerstwo po prostu nie ma żadnych innych, konkretnych, merytorycznych argumentów i posługuje się takimi zwrotami, które są dla nas wszystkich niekwestionowane i bezdyskusyjne. Dobro dziecka było, jest i będzie bez względu na to, kto się będzie tym dzieckiem zajmował. Taka jest pragmatyka zawodowa

zawodu nauczycielskiego, określona właśnie w Karcie nauczyciela, ażeby kierować się dobrem dziecka.

Natomiast pani minister nie ustosunkowała się w ogóle, ani połową zdania, do tego, na co w dezyderacie zwracaliśmy uwagę. Chodzi o zmianę warunków pracy, a konkretnie pogorszenie nauczycielom warunków pracy, w trakcie trwania stosunku pracy. To tzw. przekształcenie tego stosunku pracy. Przypomnę, bo o tym dyskutowaliśmy i dlatego jestem tak zawiedziony. Wydawało się, że pani minister kierowała się tu pewnym zrozumieniem, dlatego ta nadzieja i takie zaskoczenie treścią odpowiedzi na dezyderat. Nastąpiło pozbawienie tych nauczycieli praw nabytych, czyli stopnia nauczyciela dyplomowanego i pogorszenie im uposażenia, które jest o około 30% niższe. To przekształcenie stosunku pracy rodzi bardzo wiele problemów dla dyrektorów tychże placówek, którzy nie za bardzo wiedzą, jak balansować na granicy prawa i czy nie narażą się na złamanie tego prawa. Jednak nie chcę się nad tym rozwodzić, ponieważ w czasie dyskusji w dniu 21 listopada mówiliśmy o tym długo i dogłębnie. Myślałem, że te wszystkie nasze stwierdzenia zostały odebrane ze zrozumieniem. Dlatego nie pozostaje mi nic innego, panie przewodniczący, jak tylko złożyć wniosek formalny o odrzucenie odpowiedzi na ten dezyderat i taki wniosek składam. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję uprzejmie. Państwo ministrowie, szanowni państwo, szanowna Komisjo, chciałbym złożyć wniosek przeciwny. Otóż, proszę państwa, cały problem, który pojawił się w naszej Komisji, urodził się dużo, dużo wcześniej, w latach 2010-2011. Wtedy, kiedy procedowana była ustawa o pieczy zastępczej. Problem polega też na tym, że ta ustawa procedowana była poza Komisją. Zajmowała się tym problemem Komisja Polityki Społecznej i Rodziny. To tam dyskutowane były te problemy. Szkoda, że wtedy nikt nie wpadł na pomysł, żeby Komisję Edukacji, Nauki i Młodzieży w tym momencie doprosić do dyskusji, bo wówczas bylibyśmy zorientowani w problematyce. Wtedy można było podejmować decyzje. Mleko się wylało. W czerwcu 2011 r. weszła w życie ustawa, która rozwiązała ten problem. Przypomnę, że to właściwie dwa i pół roku temu, prawda? W czerwcu 2011 r. ta ustawa weszła w życie. Jest styczeń 2014 r. Od stycznia 2014 r. ustawa obowiązuje.

Było sporo czasu na to, żeby szukać różnych rozwiązań. Państwo posłowie zainteresowali Komisję w momencie, kiedy było kilka tygodni – właściwie to już nie tygodni, tylko dni – do zakończenia roku kalendarzowego i do momentu wejścia w życie ustawy. Trudno w takim czasie wypracować inne rozwiązanie, mając także świadomość – my podczas posiedzenia Komisji zwołanego przez PiS nie mieliśmy tej świadomości – że ustawa obowiązuje od 2011 r. Był więc czas na to, żeby podejmować różne decyzje i te różne decyzje podejmowały środowiska samorządowe, ale także sami nauczyciele. Bardzo wielu spośród nich, wiedząc, jakie będzie rozwiązanie prawne, zdecydowało się na inną formę pracy. Albo zdecydowali się na to, że pozostają w placówkach, albo też w inny sposób rozwiązali ten problem, prawda?

Trudno dzisiaj, po upływie dwóch i pół roku, mówić ludziom: „Ci wszyscy, którzy podjęli jakieś decyzje, zrobili źle. My teraz nagle to wszystko odwracamy". Proszę państwa, na dyskusję jest czas. Na podjęcie decyzji też jest czas. Jeżeli dzisiaj możemy coś zrobić, to trzeba się zastanowić raczej nad tym, w jaki sposób można ewentualnie rozmawiać z samorządami czy mobilizować samorządy, bo przecież to jest w interesie nas wszystkich, żeby kadra, która pracuje w placówkach opiekuńczo-wychowawczych była jak najlepsza i jak najlepiej uposażona. Myślę więc, że raczej w takim kierunku należałoby rozwiązań szukać, a nie dzisiaj, kiedy ustawa obowiązuje ponad dwa lata, mówić: „Wracamy do poprzednich rozwiązań".

Uważam więc, że sam dezyderat, który został przez Komisję przekazany do MPiPS, jak gdyby był w jak najlepszej intencji pisany. Dzisiaj wiedzę mamy zupełnie inną niż tę, którą posiadaliśmy wtedy, kiedy w bardzo pilnym trybie Komisja była zwoływana. Sądzę, że nie ma tu dzisiaj co szukać dziury w całym – w dezyderacie czy w odpowiedzi na dezy-

derat. Raczej należałoby podjąć debatę czy dyskusję z samorządami, żeby sprawdzić, jaki jest stan placówek opiekuńczo-wychowawczych, kto w nich pracuje, jak są wyposażone, jakie są potrzeby tych placówek. To jest jakaś przestrzeń do dyskusji.

Jednak tę dyskusję na pewno powinniśmy podjąć razem z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny, a nie sami. Jeżeli bowiem posłowie z Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, argumentując swoje stanowisko, podjęli taką decyzję i taka ustawa została przepracowana, przyjęta i przez dwa lata nikt nie krzyczał, że coś się złego dzieje, to może dzisiaj warto pomyśleć o przyszłości. Myśleć o tym, co zrobić, sprawdzić, skontrolować. Może podpowiedzieć rozwiązania. Może poszukać tych rozwiązań albo podpowiedzi dla samorządów. Natomiast już na pewno nie wracać do ustawy, która od czerwca 2011 r. jest obowiązującym aktem prawnym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan Baszczyński się zgłosił. Proszę, panie prezesie.

Wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego Krzysztof Baszczyński:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, jeżeli uczestniczyliśmy ze zrozumieniem w tym wszystkim, co działo się 21 listopada 2013 r., to Związek Nauczycielstwa Polskiego proponował rozwiązanie tego problemu, ale posłowie nie przyjęli tej propozycji. Można było po prostu realizację art. 237 przesunąć o rok, a to było możliwe w trakcie jednego posiedzenia Sejmu, ale powinno być wówczas porozumienie ponad podziałami. Zaproponowaliśmy też taki wariant, żeby w sposób cywilizowany zapisać kwestie dotyczące spraw pracowniczych, bo chcę pani przewodniczącej Augustyn powiedzieć, że to nie jest tak, że pracownicy mogli o czymkolwiek decydować. To również adresuję do państwa posłów. Nie jesteśmy zaskoczeni, panie pośle Kłosowski, tą odpowiedzią, żeby była jasność.

Tak naprawdę temat – przynajmniej przez związek, który reprezentuję – był podejmowany od momentu przyjęcia tej ustawy, łącznie z tym, że skierowaliśmy sprawę do Trybunału Konstytucyjnego, który to trybunał orzekł, że prawa nabyte nie zostały naruszone. Skoro tak się stało, to znaczy, że trzeba szukać innych rozwiązań. Gdyby rzeczywiście chciano pomóc tym pracownikom, to albo – tak, jak powiedziałem wcześniej – należało przesunąć realizację tego artykułu o rok, albo w sposób cywilizowany się z tymi pracownikami rozstać.

Mam dla państwa posłów informację. Otóż z tej ustawy, niestety, wynika, że nikt nie dyskutował z pracownikiem o tym, co się stanie po 1 stycznia. Pracownicy nie otrzymali nawet umów zmieniających. Po 1 stycznia – może i 2 stycznia, bo 1 stycznia jeszcze każdy był pod wrażeniem balów sylwestrowych – pracownicy otrzymywali informację, nawet nie na piśmie, ale ustną informację, że zmieniają im się warunki zatrudnienia. Jeżeli ktoś się nie zgodził na te warunki, to otrzymywał wypowiedzenie stosunku pracy, przy czym wówczas, gdy w placówce nie była zatrudniona odpowiednia liczba pracowników, to nawet z tytułu wypowiedzenia pracownik nie otrzymywał żadnej odprawy.

Oczywiście, prawdą jest, że mleko się wylało. Pani poseł Augustyn zaproponowała, żeby może pomyśleć, co by zrobić, żeby tym ludziom pomóc, bo jeszcze część pracowników się ostała. Oczywiście, ci pracownicy stracili bardzo na wynagrodzeniu. Mamy pewien pomysł dla ministra, ale również dla państwa posłów, żeby ten pomysł forsować. Mianowicie jest rozporządzenie Rady Ministrów dotyczące wynagrodzeń pracowników samorządowych. Chodziłoby o to, aby w tym rozporządzeniu dopisać punkt dotyczący dodatków i jak samorządowi pracownicy funkcyjny biorą dodatki, tak mogliby wychowawcy czy starsi wychowawcy otrzymywać dodatki albo z tego tytułu, że są wychowawcami, albo z tego tytułu, że mają uciążliwe warunki pracy. To jest możliwe do zrealizowania.

Oczywiście, to, co jest napisane w dezyderacie, że 30% wynagrodzenia pracownicy stracili, jest faktem. Tak samo, jak stracili cały awans zawodowy, który wypracowywali przez lata. Rzeczywiście, jest to rzecz niezwykła. Myślę, że na przyszłość ustawodawcy, przyjmując podobne rozwiązania w stosunku do grup pracowniczych, powinni zastanowić się, jak to jest możliwe, żeby pracownik do 31 grudnia nie wiedział, na jakich warunkach będzie pracował od 1 stycznia.

Dla państwa informacji. Próbowaliśmy też osiągnąć to, aby ta grupa pracownicza była objęta świadczeniami kompensacyjnymi. Niestety, to posłowie zdecydowali, że ta grupa nie będzie objęta tymi świadczeniami i stało się to, co się stało, ale jest przynajmniej możliwość naprawienia kwestii dotyczącej wynagrodzeń poprzez zmianę rozporządzenia.

I jeszcze jedno zdanie. Rzeczywiście, to jest nieporozumienie, jeżeli w dezyderacie minister napisał, że placówki te „powinny zapewnić dzieciom stabilne środowisko". Do tego odniósł się pan poseł Kłosowski. Chcę państwu powiedzieć, że sytuacja, która jest wywołana ustawą o pieczy zastępczej, spowodowała, że pracownicy zatrudnieni na zasadach opisanych w k.p., niestety, nie wytrzymują presji, która jest w tych placówkach. Te osoby w placówkach opiekuńczo-wychowawczych są poddane ogromnej rotacji. Tam jest ogromna rotacja pracowników, więc może idea była słuszna, tylko cel, niestety, nie został osiągnięty, bo rzeczywistość zupełnie inaczej wygląda. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Jeszcze tylko pan…

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Poseł Żyżyński.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Ale jeszcze wcześniej. Bardzo proszę, *ad vocem*. Mamy jeszcze pana posła Żyżyńskiego. Czy ktoś jeszcze z państwa do głosu się zapisuje? To rozumiem.

Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):

Chciałbym zabrać głos jeszcze przed panią minister.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Aha, jeszcze przed panią minister. Dobrze, czyli listę zamyka pan poseł Kłosowski. Bardzo proszę, *ad vocem* pani poseł Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję bardzo. Tak, to prawda, że rozmawialiśmy o tym, jakie rozwiązania można wprowadzić w życie. Natomiast proszę też przypomnieć sobie, że w momencie, kiedy poprzednie spotkanie Komisji miało miejsce, nie wiedzieliśmy o wielu sprawach, które były wcześniej dyskutowane w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Jestem absolutnie przeciwna takim rozwiązaniom, żeby w momencie, kiedy ustawodawca daje *vacatio legis* dwa i pół roku, potem po raz kolejny przedłużać ten okres. Przedłużać i przedłużać, bo tak się dzieje w wielu sytuacjach i uczymy społeczeństwo tylko tego, że tworzymy prawo, od którego potem będziemy uciekali na jakiś czas jeszcze. Ci, którzy tego prawa przestrzegają, tak naprawdę to mają robione zamieszanie. Prosty przykład, pierwszy spod palca. Kolegia nauczycielskie. Dokładnie tak samo. Bardzo długie *vacatio legis*. Potem nagle się okazuje, że część się dostosowała, część nie. Nagle się zaczyna awantura: „Może byśmy sytuację odwracali". Nie. Absolutnie nie.

Natomiast wiele kwestii, o których pan przewodniczący mówił, leży w kompetencji samorządu, a nie posłów. To jest kwestia jakiejś kultury współpracy. Myślę, że cały ten problem konsumowałoby spotkanie jednej i drugiej komisji. Moglibyśmy sprawdzić, w jakiej kondycji są te placówki i moglibyśmy rozmawiać o tym, co tam się naprawdę dzieje. Sądzę, że i Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, i Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, mogłaby ten temat poruszyć. Natomiast rozporządzenie także nie leży w kompetencji posłów, więc proszę o tym też pamiętać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Proksa.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" Ryszard Proksa:

Dziękuję bardzo. Ryszard Proksa, przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania. To nie jest tak, że temat się pojawił 21 listopada, bo my od dwóch lat, jak tylko pojawiła się ustawa, pisaliśmy do praktycznie wszystkich ministerstw. Nawet podczas ostatnich trzech miesięcy. Pisaliśmy do Ministra Pracy i Polityki Społecznej i do Mini-

stra Sprawiedliwości. Jeszcze złożyliśmy interpelację poselską. Jednak na wszystkie trzy pisma odpowiedziała ta sama osoba z MPiPS.

Już pal sześć, jak to się mówi. Uchwalili państwo takie a nie inne prawo. My cały czas tylko podważaliśmy sposób przejścia tych ludzi, już taki czysto techniczny... Nawet Państwowa Inspekcja Pracy ma wątpliwości, czy to jest zgodne z k.p. Takie odpowiedzi mamy, jak i mamy też odpowiedź biura prawnego, że tylko przez sąd można – że tak powiem – się dobić teraz sprawiedliwości. Ile to trwa, dobrze wiemy. A stało się tak, jak kolega tutaj powiedział. Ci ludzie nie mieli nawet żadnych szans – że tak powiem – podjęcia wyboru. Niektórzy się dowiedzieli w styczniu. Niektórym jeszcze nie powiedziano, że zmieniła się ustawa i są pod inną ustawą. Tak się dzieje. Nam już teraz chodzi – powiedzmy sobie – o to, jak technicznie, z litery k.p. i Karty nauczyciela, powinni ci ludzie przejść na nowe warunki pracy. One się pogorszyły. Kodeks pracy wyraźnie mówi, jaka jest procedura. A MPiPS twierdzi, że ustawa wszystko załatwiła i oni nie muszą wcale się tym zajmować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Żyżyński.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Dziękuję bardzo. Miałbym prośbę i apel do pani przewodniczącej Augustyn, ażeby tak nie stawała zawsze okoniem w stosunku do inicjatyw poselskich, zmierzających do naprawienia złego prawa czy złego funkcjonowania prawa. Przecież dezyderat służy temu, żeby wspomóc państwo i wspomóc nas. Prawo zostało źle uchwalone. Może i dobrze, ale źle jest wykonywane. Coś trzeba naprawić w tym złym mechanizmie. Pamiętajmy, że samorządy to też jest państwo. Jeśli oni tak funkcjonują, państwo staje się wrogiem obywatela, wrogiem funkcjonariusza publicznego. Właściwie nauczyciel powinien być traktowany jak funkcjonariusz publiczny. Tak powinno być. A, niestety, tak właściwie nie jest. Tak być nie może.

Jeżeli proponujemy dezyderat, to po to, żeby wspomóc państwo, żeby chociażby ta inicjatywa współpracy z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny lepiej funkcjonowała, bo to, co się dzieje, to jest tragedia. Po prostu tragedia z prawem, z bublami prawnymi, które się uchwala, np. o przemocy w rodzinie. Czytałem ostatnio. Są tragedie w rodzinach. Prawo może być pozornie dobre, ale są po prostu głupi ludzie. Trzeba sobie to brutalnie powiedzieć. Czasami są ewidentni idioci wśród urzędników, jakichś tam terapeutów czy sędziów itd. Tak, oczywiście, nie może być państwa, które przyzwala właściwie na takie traktowanie obywatela, rodziny itd. Trzeba naprawić złe prawo. Jeżeli więc proponujemy dezyderat, przegłosujmy ten dezyderat pozytywnie. Dlaczego? Żeby wspomóc nas w dobrym stanowieniu prawa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Kłosowski.

Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, powiem bardzo krótko, właściwie uzupełniając moją poprzednią wypowiedź. Odnosząc się do wypowiedzi pani przewodniczącej Augustyn, szanowni państwo, wydaje mi się, że tego typu argumentacja, mówiąca o tym, że ten projekt został skierowany do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny poza Komisją Edukacji, Nauki i Młodzieży, jest w tej chwili szukaniem wyjścia z tego, co się stało. Pani przewodnicząca Augustyn o tym doskonale wie. To nie opozycja kieruje pracami Sejmu. Jest tutaj Marszałek Sejmu z Platformy Obywatelskiej. Prezydium Sejmu jest takie a nie inne. Przepraszam, czy to jest zgłoszenie pretensji albo zastrzeżenia do opozycji jako takiej, że to poszło mimo Komisji? Proszę to przekazać pani marszałek Kopacz, żeby nie kierowała tego typu projektów, dotyczących środowiska nauczycielskiego, bez wiedzy Komisji kuchennymi drzwiami tylko i wyłącznie do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

I druga kwestia. Właściwie już tylko odpowiedź w nawiązaniu do wypowiedzi pana przewodniczącego Baszczyńskiego. Panie przewodniczący, tego samego dnia, tj. 21 listopada, widząc nastrój na posiedzeniu Komisji, na którym pan – przypuszczam – też był,

skierowaliśmy jako klub parlamentarny projekt ustawy wykreślający art. 237 z projektu. Tego samego dnia do laski marszałkowskiej taki projekt trafił. Nie chcę komentować tego, co się działo dalej, bo sprawa tej nowelizacji i ewentualnego naszego projektu to jest – tak, jak pan przewodniczący powiedział – kwestia jednego czy dwóch dni. W tydzień bylibyśmy w stanie to załatwić. Pan przewodniczący nie potwierdza tutaj, żeby taki projekt z laski marszałkowskiej do Komisji wpłynął, czyli zamrażarka marszałkowska. Rzeczywiście, od 21 listopada do końca roku nie minął tydzień czy kilka dni – tak, jak mówiła pani przewodnicząca Augustyn – tylko półtora miesiąca. Mogliśmy spokojnie usatysfakcjonować 1,6 tys. osób, które oczekiwały na takie rozwiązanie. Powtarzam, że klub parlamentarny 21 listopada do laski marszałkowskiej taki projekt ustawy zgłosił. Do dzisiaj nie mamy informacji, co się z nim dzieje. Zamrażarka marszałkowska, której ponoć miało nie być. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję, panie przewodniczący. No, cóż, taki mamy klimat chłodny. *Ad vocem* pani przewodnicząca Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję bardzo. Sądzę, że zostałam źle zrozumiana przez pana przewodniczącego Kłosowskiego. Nie mam pretensji o to, że Komisja Polityki Społecznej i Rodziny zajmuje się ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Tam się znalazł zapis, który dotyczy ośrodków i w ten sposób to było procedowane. Myślę tylko o tym, że państwo, kiedy zwoływali posiedzenie naszej Komisji, powinni wystąpić o to, żeby to było posiedzenie jednej i drugiej komisji, to tamta komisja się zajmowała tymi sprawami dwa i pół roku wcześniej. I to jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Naprawdę jestem wrogiem robienia takich wrzutek, jeżeli ktoś myśli sobie, że nagle z ustawy można wyrzucić jeden punkt i będzie wszystko okej. Ktoś jednak nad tym myślał i pracował. Państwo też pracowali w tej komisji nad rozwiązaniami. Wyrywanie z ustaw po jednym punkcie, naprawdę nie jest dobrym rozwiązaniem. Myślę, że o wiele lepszym jest monitorowanie tego, co się dalej dzieje. Wydaje mi się, że właśnie nie stawanie – jak pan Żyżyński powiedział – wbrew posłom opozycji, tylko propozycja tego, żebyśmy wspólnie zajęli się monitorowaniem sytuacji w ośrodkach, może doprowadzić do jakiegoś konkretnego skutku. Natomiast dzisiaj szukanie tutaj dziury w całym, już naprawdę nic nie pomoże.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Pani minister prosiła o głos. Przepraszam, powiem tylko, że jestem zdegustowany albo przerażony informacją, że mamy takich szefów w ośrodkach, którzy nie informują odpowiednio wcześniej swoich pracowników o sytuacji, bo to ich dyskwalifikuje. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MPiPS Elżbieta Seredyn:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pozwolę sobie jeszcze historycznie wrócić do czasów, kiedy ustawa o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej rodziła się w bólach. To były dwa lata, rok 2010 i rok 2011. Wtedy, kiedy dokument powstał w formie projektu, był bardzo szeroko konsultowany z różnymi środowiskami, w tym ze Związkiem Powiatów Polskich i ze związkami zawodowymi. Myślę, że wówczas był czas na usprawnianie tego dokumentu i analizowanie go pod każdym względem. Wtedy należało zwrócić szczególną uwagę na zmianę charakteru pracy pracowników, którzy w tej ustawie zostali – w państwa odczuciu – skrzywdzeni.

Rzeczywiście, w 2012 r. i w 2013 r. były interpelacje. We wszystkich interpelacjach – osobiście podpisywałam – podano szeroką informację, co się stanie po 1 stycznia 2014 r. W listopadzie zwołują państwo posiedzenie Komisji, na którym państwo formułują dezyderat. Rzeczywiście, ponieważ jestem osobą empatyczną, być może zostało tak to odebrane, ale z całą pewnością spodziewałam się innej treści tego dezyderatu. Jak można po dwóch latach funkcjonowania w naszym kraju ustawy o wspieraniu rodziny, formułować zapisy w dezyderacie, które absolutnie zmieniają to, co zostało przegłosowane?

Dlatego też myślałam, że państwo przygotują jakieś analogiczne rozwiązania. Jestem otwarta na dyskusję i potwierdzam to, natomiast jeśli to będą rozwiązania, o których wspominała pani przewodnicząca Augustyn. Domyślam się, że chodzi o zatrudnianie pracowników, co absolutnie reguluje k.p. i orzecznictwo Sądu Najwyższego. Poza tym tak naprawdę pracownicy placówek opiekuńczo-wychowawczych od dnia 2 stycznia stali się pracownikami samorządów powiatowych, bo ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej wprost wskazuje, kto jest organizatorem pieczy zastępczej. Trudno by się było ustosunkowywać w dezyderacie, jakie wynagrodzenia indywidualnie pracownicy placówek powinni otrzymywać. O tym decyduje ustawa o samorządzie powiatowym i rozporządzenie o wynagrodzeniach. Zgadzam się z dodatkami, natomiast na pewno nie dla wybranej grupy. Dla wszystkich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję, pani minister. Pan przewodniczący Kłosowski nie wierzy w pani postawę empatyczną. Jednak Komisja ma prawo przyjąć taki dezyderat, jaki zostanie zgłoszony i przegłosowany, więc nie oceniajmy tych intencji oraz formy. Natomiast państwo mają jako ministerstwo prawo odpowiedzieć tak, jak uważacie, że powinna ta odpowiedź brzmieć. Zamykam dyskusję.

Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):

Panie przewodniczący, jednak bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Wiem, że pan przewodniczący… Dobrze. Panie przewodniczący, dobrze. Niech pan tę rolę kata wykona.

Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):

Szanowni państwo, pani minister, naprawdę nie chodzi o rolę kata. Pierwszy raz – ja na pewno, ale myślę, patrząc po twarzach członków Komisji, że inni również – spotkałem się z faktem, że wiceminister, sekretarz stanu, zrugał Komisję za to, że podjęła dezyderat.

Podsekretarz stanu w MPiPS Elżbieta Seredyn:

Podsekretarz.

Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):

Naprawdę spuśćmy na to zasłonę milczenia. Powinna pani minister spodziewać się tego, że Komisja wystosuje oficjalny protest do ministra konstytucyjnego, z powodu pani zachowania na posiedzeniu Komisji. To jest naprawdę skandal. Powinna pani minister mieć mimo wszystko tego świadomość na przyszłość. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dyskusja została zamknięta. Przechodzimy do głosowania. Zostały zgłoszone dwa wnioski – wniosek o odrzucenie i wniosek o przyjęcie. Proponuję, abyśmy głosowali nad wnioskiem o przyjęcie, bo i tak dokonujemy rozstrzygnięcia. W związku z tym poddaję pod głosowanie wniosek o przyjęcie odpowiedzi Ministra Pracy i Polityki Społecznej na dezyderat nr 7.

Kto z pań posłanek i panów posłów jest za przyjęciem odpowiedzi ministra? (13) Kto jest przeciw? (6) Kto się wstrzymał? (1) Bardzo proszę o podanie wyniku.

Sekretarz Komisji Paweł Witecki:

Za 13 głosów, 6 głosów przeciw, 1 głos wstrzymujący się.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła odpowiedź Ministra Pracy i Polityki Społecznej na dezyderat nr 7.

Przechodzimy do punktu trzeciego, czyli do zmiany w składzie podkomisji stałej do spraw nauki i szkolnictwa wyższego. Proszę o zgłoszenie wniosku.

Poseł Domicela Kopaczewska (PO):

Panie przewodniczący, w związku z odejściem ze składu Komisji pana posła Jana Kaźmierczaka wnoszę o odwołanie go z członkostwa w podkomisji stałej. Wnoszę w związku z tym o powołanie na członka podkomisji stałej do spraw nauki i szkolnictwa wyższego pani poseł Barbary Kudryckiej.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że pani poseł się zgadza. Czy jest sprzeciw wobec tego wniosku? Nie widzę, nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła ten wniosek. W takim razie bardzo gratuluję pani minister. Zapraszamy do pracy.

W związku z wyczerpaniem porządku dziennego zamykam posiedzenie Komisji. Wgląd do protokołu, jak zwykle, będzie w Kancelarii Sejmu. Zapraszamy do przeczytania i zapoznania się z nim. Dziękuję bardzo.